

# Paczkowski, Andrzej

---

## Powstanie i pierwszy okres ukazywania się "Zielonego Sztandaru" (1931-1939), naczelnego organu Stronnictwa Ludowego

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/1, 158-170

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

## POWSTANIE I PIERWSZY OKRES UKAZYWANIA SIĘ „ZIEŁONEGO SZTANDARU” (1931—1939), NACZELNEGO ORGANU STRONNICTWA LUDOWEGO

Konsekwencją dokonanego w dniu 15 marca 1931 r. zjednoczenia trzech partii ludowych (PSL-Piasta, PSL-Wyzwolenia oraz Stronnictwa Chłopskiego) w jeden organizm polityczny było utworzenie centralnego organu prasowego. W miesiąc po zjeździe zjednoczeniowym, 19 kwietnia, ukazał się pierwszy numer tygodnika „Zielony Sztandar”, który aż do II wojny światowej nosił podtytuł „Naczelny Organ Stronnictwa Ludowego” i taką rolę wypełniał nie zważając na szereg zmian i rozłamów w ruchu chłopskim.

Z uwagi na brak przekazów źródłowych proveniencji organizacyjnej przyczynek niniejszy oparty jest zasadniczo na materiałach policyjnych. Szczególnie często poruszały problematykę działalności prasowej SL-u Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu dla m. st. Warszawy. Wiadomości w nich zawarte posiadają dla historyka wartość dość istotną: ułatwiają odtworzenie chronologii wydarzeń zakulisowych, której z podobną precyzją nie sposób ustalić na podstawie *ex post* pisanych wspomnień czy zbieranych relacji. Choć nieraz można dopatrzeć się w nich pewnej tendencyjności (np. przejawienia istniejących rozbieżności czy uparte poszukiwania inspiracji komunistycznej), jednakże źródła te, przeznaczone „do użytku wewnętrznego”, mają charakter obiektywny. W literaturze pamiętnikarskiej przekazy dotyczące bezpośrednio prasy są ułamkowe i najczęściej ogólnikowe.

Przedmiotem poniższego opracowania zajmował się już Adam Próchnik na marginesie swoich rozważań o dziejach ruchu ludowego w dwudziestoleciu międzywojennym. Jednakże owa marginesowość, jak również raczej publicystyczny niż naukowy sposób potraktowania tematu powodują, iż pozostał on otwarty dla analizy opartej na materiale źródłowym.

Zanim doszło do wydania „Zielonego Sztandaru”, w łonie dążących do połączenia partii, a później i w łonie samego SL, toczyły się zacięte i prze-

wlekłe spory dotyczące tego pisma. Sądzę, że sprawa ta jest charakterystyczna dla atmosfery, w której rodziło się zjednoczenie i wiele wyjaśnić może nie tylko w badaniach nad późniejszą działalnością prasową SL, ale i w ogólniejszych problemach tej partii; warto więc poświęcić jej nieco uwagi.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym zjednoczenie ukazywało się szereg pism związanych z trzema jednoczącymi się partiami. PSL-Piast wydawał „Piasta” w Krakowie, „Wolę Ludu” w Warszawie, „Piasta Wielkopolskiego” w Poznaniu oraz kontrolował prywatne wydawnictwo senatora (z ramienia PSL-Piast) Wiktora Kulerskiego — „Gazetę Grudziądzką”. PSL-Wyzwolenie posiadało tygodnik „Wyzwolenie” w Warszawie, jego mutację na tereny Galicji „Chłopski Sztandar” oraz kontrolowało organ Związku Zawodowego Rolników „Siewbę”. Stronnictwo Chłopskie pozbawione było od 6 października 1930 roku swego organu — „Gazety Chłopskiej”, którą przechwycili rozłamowcy (Ledwoch, Różański, Targoński i inni) i korzystało gościnnie z łamów „Robotnika”<sup>1</sup>. To „zastępstwo” było o tyle niewygodne, że redakcja „Robotnika” postawiła dość ciężkie warunki finansowe<sup>2</sup>.

W trakcie toczących się rozmów na temat zjednoczenia, które ciągnęły się od połowy 1929 roku, omawiano także sprawy prasowe przyszłej partii. Nie udało mi się dotrzeć do szczegółowych informacji na ten temat, wszelako na podstawie późniejszych stwierdzeń można po części odtworzyć podjęte wówczas decyzje.

W pierwszym stadium postanowiono wprowadzić repartycję terenów dla wydawnictw prasowych<sup>3</sup>, i tak piastowcy mieli utrzymać wydawnictwa w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu, zaś wszystkie adresy prenumeratorów z b. Kongresówki przekazać wyzwoleńcom. Stosując się do powyższego schematu Stronnictwo Chłopskie miało przekazać swoich prenumeratorów. Po zjednoczeniu miało nastąpić sfuzjowanie wszystkich pism ludowych. Z uwagi na wspomniane wyżej braki w dokumentacji materiałowej trudno zorientować się, czy chodziło o skasowanie tych wszystkich pism<sup>4</sup>, czy też o przekazanie kierownictwa nimi w ręce nowych, utworzonych już po połączeniu, zespołów redakcyjnych.

Nie ustalono w czasie wstępnych rozmów, czy powstanie centralny organ nowej partii, czy też funkcję tę będzie spełniać któreś z ludowych

<sup>1</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW); Komisarjat Rządu (KRz); Komunikaty Informacyjne (KI), t. 6, nr 184.

<sup>2</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 6, nr 180.

<sup>3</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 3.

<sup>4</sup> Taką samą uwagę nasuwa sformułowanie dotyczące władz lokalnych PSL-Piast, które „stawiają opór w przedmiocie likwidacji ich lokalnych wydawnictw”, zob. CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 27.

czasopism ukazujących się w stolicy. „Komunikat Informacyjny” Komisariatu Rządu z 15 grudnia 1930 r. wysuwał tę pierwszą możliwość, w formie jednak niezbyt pewnej<sup>5</sup>. W każdym bądź razie sprawa połączenia wydawnictw prasowych była stawiana i zmierzano do likwidacji odrębności pism partyjnych. O istnieniu jakiejś konkretnej decyzji w sprawie „komasacji” tych pism świadczyć może następująca informacja Komisariatu Rządu: „Wbrew postanowieniom odnośnie wydawnictw ludowych Wrona zamierza wydać w przyszłym tygodniu pierwszy numer »Gazety Chłopskiej«”<sup>6</sup>.

Opinia ta wprowadza nas w centrum zatargów dotyczących prasy SL-u. Mimo że spodziewano się zjednoczenia (po połączeniu Klubów Poselskich) niemal z tygodnia na tydzień, Stanisław Wrona, jeden z czołowych przywódców Stronnictwa Chłopskiego, decyduje się na założenie pisma, które miałyby kontynuować tradycje „Gazety Chłopskiej”. Pod naciskiem piastowców i wyzwolenców Centralny Komitet Wykonawczy SCh wycofał się z tej inicjatywy<sup>7</sup>. Nie bez znaczenia przy podejmowaniu tej decyzji były zapewne także i sprawy finansowe, o których wspomina inny z kierowników SCh, Andrzej Waleron<sup>8</sup>, a do których wrócę jeszcze w dalszym ciągu artykułu.

Inicjatywa Wrony była zupełnie zrozumiała, jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że w obu pozostałych stronnictwach, jeżeli nie całe kierownictwa, to w każdym razie znaczne grupy dążyły do utrzymania wydawanych przez siebie pism<sup>9</sup>. Każda z nich w trosce o swoje wpływy w tworzącej się partii usiłowała zachować jak najwięcej atutów. Przy schematach organizacyjnych, jakie posiadały stronnictwa ludowe i przy tradycjach ich działania prasa stanowiła zasadniczy łącznik między „górami” partii a niezbyt silnie z nią spojonymi więzami formalnymi „dołami”. PSL-Piast i PSL-Wyzwolenie nie chciały pozbawić się swoich organów, posiadających już stałą klientelę. Problem miał także i drugi aspekt. Otóż zjednoczenie nastąpiło nie tyle na zasadzie zbliżenia ideologii trzech stronnictw, ile zbliżenia ich założeń taktycznych w odniesieniu do spraw aktualnych. Dopiero w parę lat po powstaniu SL-u wyraźniej wykrystalizował się program polityczny tej partii. Tak więc łączące się stronnictwa uznały również, że powinny w dalszym ciągu kontynuować propagandę swoich tradycyjnych programów.

<sup>5</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 6, nr 218.

<sup>6</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 5.

<sup>7</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 17.

<sup>8</sup> A. Waleron, *Pamiętniki*, t. 2, k. 454, rkps Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), sygn. P—130 II.

<sup>9</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 6, nr 218; t. 7, nr 3, 6, 27, 29.

Na trzeci, czysto taktyczny, powód utrzymania „starych” pism zwraca uwagę w swoim raporcie Komisariat Rządu: „Wśród działaczy SL utrzymuje się przekonanie, że pozostawienie organu prasowego dawnego PSL-Wyzwolenie, jako ubocznego wydawnictwa SL, ma ten cel, że większość członków Rady Naczelnej dawnego PSL-Wyzwolenie chce się asekurować przed ewentualnym fiaskiem sprawy połączeniowej stronnictw chłopskich”<sup>10</sup>. PSL-Wyzwolenie zaasekurowało się tak dalece, iż ostatnia Rada Naczelna, ta sama, która uchwaliła zjednoczenie, przyjęła wniosek Łypacewicza o przekazaniu tygodnika „Wyzwolenie” do dyspozycji Malinowskiego<sup>11</sup>. W sprawozdaniu Komisariatu Rządu motywacja Łypacewicza była prosta — „[...] tygodnik ten jako organ Zarządu Głównego mógłby po połączeniu być skasowany, skoro zaś oddany będzie do dyspozycji Malinowskiego jako wyłączne jego wydawnictwo, przyszłe władze połączonego stronnictwa nie będą miały na ten tygodnik wpływu [...]”<sup>12</sup>

Ostatecznie ani piastowcy, ani wyzwolenicy nie dopuścili do likwidacji bądź komasacji istniejących czasopism. Wracała ta sprawa jeszcze przez pewien czas pod obrady NKW<sup>13</sup>, aż wreszcie przestała być aktualna, w miarę jak z SL-u wyłamywały się poszczególne grupki i frakcje.

W zupełnie odmiennej sytuacji znalazło się Stronnictwo Chłopskie. Będąc pozbawione własnego pisma i po wymuszeniu przez pozostałe stronnictwa zrzeczenia się projektu reaktywowania „Gazety Chłopskiej” nie chciało jednak wobec wyraźnego oporu piastowców i wyzwolenców wobec komasacji pism pozostać bez prasowego zaplecza. Rada Naczelna na swym ostatnim posiedzeniu uchwaliła więc, że „[...] o ile do dnia 1 kwietnia 1931 r. nie będzie wydany centralny organ prasowy połączonego stronnictwa, to Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy do wydania tygodnika pod nazwą »Gazeta Chłopska«”<sup>14</sup>.

Nie była to jednak sprawa prosta. Andrzej Waleron pisze w swoich wspomnieniach: „Stanęło przed nami zagadnienie — wznowić wydanie »Gazety Chłopskiej« czy też nie. Poszliśmy w kierunku finansowo łatwiejszym, tj. nie w kierunku wydawania »Gazety Chłopskiej« przez kilkunastu posłów, lecz w kierunku wydawania naczelnego organu zjednoczonego obozu ludowego — oczywiście przez wszystkich posłów połączonych, co dla nas z byłego Stronnictwa Chłopskiego było finansowo łatwiejsze”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 92.

<sup>11</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 55.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Np. według CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 86.

<sup>14</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 35.

<sup>15</sup> A. Waleron, *op. cit.*, k. 454.

Na pierwszym zebraniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL (odbyło się ono w poniedziałek 16 III, następnego dnia po zjeździe zjednoczeniowym) stała od razu sprawa wydania wspólnego pisma<sup>16</sup>. Padły nawet propozycje tytułu („Gazeta Ludowa” i „Wieść”)<sup>17</sup>. W relacji Walerona wyglądało to tak: „Aliści ku naszemu zdziwieniu, gdyśmy tę sprawę postawili na Centralnym [oczywiście pomyłka Walerona, powinno być: Naczelnym — A.P.] Komitecie, grupa piastowa i wyzwoleniowa wypowiedziały się przeciwko centralnemu organowi [...]”<sup>18</sup> Ze sprawozdań Komisariatu Rządu nie wynika, aby sprawa była stawiana tak drastycznie, bo oto już w komunikacie z 20 marca podaje Komisariat wiadomość o przyznaniu redakcji etatów i nawet wymienia obsadę personalną (Maciej Rataj — redaktor naczelny, pensja 800 zł mies., Józef Grudziński — redaktor odpowiedzialny, pensja 250 zł mies.)<sup>19</sup>. Z lektury dalszych doniesień Komisariatu Rządu sądzić należy, że jednym z głównych kłopotów związanych z ukazaniem się nowego pisma był brak środków finansowych. Według tego źródła postulowano (prawdopodobnie ze strony członków b. Sch) opodatkowanie się posłów po 100 zł miesięcznie na rzecz pisma, a gdyby nie uzyskano na to uchwały NKW i Klubu Poselskiego, Stanisław Wrona podejmował się samodzielnie uruchomić pismo pod warunkiem, że on będzie figurował jako wydawca<sup>20</sup>. Mógł to być pewien rodzaj szantażu. Byłe Sch spróbowało jeszcze innego wyjścia spiesząc na ratunek swoim interesom; Waleron w *Pamiętnikach* pisze, że „[...] Maciej Rataj był wtedy bez mandatu poselskiego i materialnie było mu ciężko, porozumieliśmy się z nim, że on będzie redaktorem (oczywiście płatnym) tego naczelnego organu, o ile grupa piastowa będzie za tym [tj. powołaniem takiego organu — A.P.] głosować”<sup>21</sup>.

Trudno dociec, czy relacja Walerona jest w pełni zgodna z rzeczywistością, czy też prawdziwsza jest powołująca się na trudności natury bardziej obiektywnej relacja Komisariatu Rządu. W każdym bądź razie można stwierdzić, co następuje:

1. Grupy b. Piasta i b. Wyzwolenia zapewniły sobie utrzymanie dotychczasowych pism.
2. Grupa b. Sch dążyła do utworzenia centralnego organu licząc na to, że posiadając w ręku kierownictwo Naczelnym Komitetem Wykonaw-

<sup>16</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 56.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> A. Waleron, *op. cit.*, k. 454.

<sup>19</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 58. Także prasa relacjonując przebieg zjazdu zjednoczeniowego podawała informacje o planowanym obsadzeniu kierownictwa prasowego przez Rataja (patrz np. „Robotnik”, z 18 III 1931, nr 105, s. 3; „Gazeta Grudziądzka”, z 17 III 1931, nr 31, s. 1).

<sup>20</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 61.

<sup>21</sup> A. Waleron, *op. cit.*, k. 455.

czym (S. Wrona), będzie mogła wpływać na kierunek nowego pisma<sup>22</sup>. Gwarantował to im (w wypadku gdyby Wrona potrafił zmajoryzować NKW) pkt 11 art. 31 *Statutu Organizacyjnego Stronnictwa Ludowego*, który postanawiał, że do obowiązków NKW należy „Wydawanie pism i mianowanie ich redaktorów”<sup>23</sup>.

Posiedzenie NKW w dniu 25 marca podjęło ostateczną decyzję. W głosowaniu nad tytułem nowego pisma („Głos Ludu” czy „Zielony Sztandar”) przewagę otrzymała ta druga propozycja<sup>24</sup>. Rozpoczął się następny etap narodzin „Zielonego Sztandaru” — przygotowanie bazy technicznej i finansowej nie tylko do wydania pierwszego numeru, ale do utrzymania ciągłości pisma i zapewnienia mu czytelników.

Wedle podjętej już poprzednio decyzji redaktorem naczelnym został Maciej Rataj (b. PSL-Piast), redaktorem odpowiedzialnym i sekretarzem redakcji Józef Gurdziński (b. Sch), dyrektorem administracyjnym Stanisław Osiecki (b. PSL-Piast). Postanowiono zawrzeć umowę z Franciszkiem Kwiecińskim (sympatyk NPR-u) z firmy drukarskiej „Ars” i oddać mu pismo w dzierżawę na okres trzech lat<sup>25</sup>. Piastowcy zrezygnowali z wydawania „Woli Ludu” i przekazali do dyspozycji administracji „Zielonego Sztandaru” lokal tego pisma oraz kartoteki prenumeratorów w ilości ok. 500 adresów. Byłe Stronnictwo Chłopskie przekazało nowemu organowi kartoteki dawnych abonentów „Gazety Chłopskiej” (ok. 6000 adresów)<sup>26</sup>. Jedynie wyzwolenicy nie podporządkowali się tej decyzji i zatrzymali w rękach administracji tygodnika „Wyzwolenie” wszystkie kontakty z prenumeratorami<sup>27</sup>. Ustalono również, że najniższy nakład pisma nie może spaść poniżej 10 tys. egzemplarzy<sup>28</sup>. Cyfra ta została ustalona na podstawie kalkulacji finansowej i miała zagwarantować samowystarczalność pisma. Oficjalnym wydawcą miał być Naczelny Komitet Wykonawczy „w osobie pośła Wrony”<sup>29</sup>.

Widzimy więc, że wyzwolenicy odmówili współpracy z „Zielonym Sztandarem”. Ponadto stworzyli Spółdzielnię Wydawniczą „Wyzwolenie”, która stała się podstawą do podtrzymywania więzi organizacyjnej z pre-

<sup>22</sup> Zwracał na to uwagę A. Próchnik, *Opracowania i wykłady*, rkps Archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR, sygn. 68/5, k. 40.

<sup>23</sup> AZHRL, Zbiory Kosmowskich, sygn. ZK/1/-62, k. 7.

<sup>24</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 63.

<sup>25</sup> Tamże oraz t. 7, nr 66.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże oraz A. Waleron, *op. cit.*, k. 455. Waleron pisze, że również PSL-Piast nie przekazał „Zielonemu Sztandarowi” kartotek prenumeratorów. Jednak wobec faktu zawieszenia wydawnictwa „Woli Ludu” twierdzenie to jest nieprawdziwe.

<sup>28</sup> CA MSW.

<sup>29</sup> Tamże.

numeratorami pisma — dawnymi członkami stronnictwa (w skład Zarządu Spółdzielni weszli — Maksymilian Malinowski, Aleksander Iżycki, Jan Smoła). Pierwszy numer „Wyzwolenia”, który wyszedł po ukazaniu się „Zielonego Sztandaru”, wyraźnie podkreślił swoją łączność z ideologią dopiero co rozwiązanej partii<sup>30</sup>.

Piastowcy, trzymając w rękę kluczowe stanowisko w redakcji „Zielonego Sztandaru”, poszli na pewne ustępstwa, likwidując „Wolę Ludu” i przekazując jej abonentów do dyspozycji NKW. B. Stronnictwo Chłopskie miało wpływ na pismo poprzez pozycję Wrony jako przewodniczącego NKW, stanowisko sekretarza redakcji (Grudziński) oraz fakt, że członkowie tej właśnie partii i b. abonenci „Gazety Chłopskiej” stanowić mieli podstawową masę czytelników „Zielonego Sztandaru”.

Po ukazaniu się pierwszego numeru „Zielonego Sztandaru” kłopoty związane z wydawaniem pisma nie skończyły się jeszcze. Pozostały utarczki personalne i ideologiczne między przedstawicielami połączonych partii oraz niebagatelne trudności finansowe. Pismo dalekie było od stabilizacji, a udowodnić to miały już najbliższe miesiące.

Z wielu powodów warto przyjrzeć się dziejom „Zielonego Sztandaru” także i w tym okresie czasu.

„Zdajemy sobie sprawę z trudności, które przed nami stoją. Wolność słowa drukowanego jest dziś ograniczona. Pisma niezależne świecą białymi plamami po skonfiskowanych artykułach i nierzadko dochodzą z opóźnieniem [...]”<sup>31</sup> — pisała redakcja w artykule wstępnym pierwszego numeru „Zielonego Sztandaru”. Zespół wydający pismo nie musiał długo czekać na pierwsze uderzenie cenzury. Numer 5 (z 17 maja) wyszedł z czarnym nadrukiem: „Po konfiskacie nakład 2-gi”. Obok przynoszonych przez działalność cenzorską utrudnień w przekazywaniu czytelnikom opinii i informacji konfiskaty stanowiły także dla gazety straty finansowe. Policja skonfiskowała w administracji pisma 17 tysięcy egzemplarzy „Zielonego Sztandaru”<sup>32</sup>. Musiano więc opłacać po raz drugi druk tego numeru i zakupić brakującą ilość papieru. Prosta kalkulacja wskazuje, że koszt wydania numeru, w którym choćby niewielki artykuł uległ kon-

<sup>30</sup> „[...] pismo »Wyzwolenie« miałoby być dalszym ciągiem »Zarania« z uwzględnieniem wszystkich zmian i potrzeb, które nakazują obecne potrzeby wsi polskiej [...]” („Wyzwolenie”, z 22 III 1931, nr 21, s. 1). Komisariat Rządu tak relacjonuje tę sprawę: „Spółdzielnia [...] kontynuuje kierunek ideowy pisma »Wyzwolenie« i myśl polityczno-społeczną dawnego Stronnictwa Wyzwolenia. Wokół tej myśli Zarząd Spółdzielni Wydawniczej usiłuje zebrać jak najwięcej zwolenników, rozsyłając do wszystkich dawnych prenumeratorów tygodnika »Wyzwolenie« pisma zachęcające do przystępowania w charakterze członków do Spółdzielni [...]” (CA MSW; KRZ. KI, t. 7, nr 110).

<sup>31</sup> *Nasze zadania*, „Zielony Sztandar”, z 19 IV 1931, nr 1.

<sup>32</sup> *Pierwsza konfiskata*, „Zielony Sztandar”, z 24 V 1931, nr 7, s. 1.



fiskacie, musi być około 1,5 do 2 razy większy niż planowany wydatek. Dochodzi jeszcze do tego opóźnienie w dostarczeniu pisma do abonentów. W ciągu pierwszego roku ukazywania się „Zielonego Sztandaru” (19 IV 1931—17 IV 1932) na ogólną liczbę 52 wydanych numerów konfiskacie uległo 20 (w tym numer 18 był konfiskowany dwukrotnie!). Nie mam bezpośrednich dowodów (poza jednym wymienionym powyżej), że władze nadzorujące prasę stosowały wobec „Zielonego Sztandaru” taką metodę konfiskat, która najdotkliwiej uderzała w pismo. Czekano na odbicie całego nakładu, aby dopiero wtedy go zasekwestrować<sup>33</sup>. Wiadomo na pewno, że taka sytuacja raz się w „Zielonym Sztandarze” trafiła, być może, że była praktyką stałą. Powodowało to straty finansowe<sup>34</sup>.

20 numerów, które z opóźnieniem dotarły do czytelnika, 51 artykułów, których nie mógł on przeczytać w całości, a 12, których w ogóle nie mógł przeczytać (został skonfiskowany ich pełny tekst) — to były bardziej niewymierne straty wynikłe z działania organów nadzorczych. Tym cięższe, że był to pierwszy rok ukazywania się „Zielonego Sztandaru” i zespół stałych abonentów był dopiero w trakcie kształtowania się.

Wydaje się jednak, że ważniejszymi od trudności powodowanych przez czynniki zewnętrzne w stosunku do Stronnictwa były trudności wynikające z wewnętrznego układu sił w SL-u, a ściślej z długiego okresu dopasowywania się poszczególnych grup, które weszły w skład tej partii. Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu z dnia 13 V 1931 roku donosił: „W najbliższym czasie Rataj ma ustąpić ze stanowiska redaktora naczelnego i funkcja ta ma być powierzona Babskiemu”<sup>35</sup>. Tydzień wcześniej „[...] Wrona polecił Grudzińskiemu [...] aby wykazał więcej inicjatywy przy redagowaniu pisma, a to celem ograniczenia wpływów Rataja na charakter pisma, które wykazuje zbytnią ugodowość w stosunku do sfer rządowych w sprawach nawet gospodarczych”<sup>36</sup>. Zmiana na stanowisku naczelnego redaktora ostatecznie nastąpiła znacznie później i spowodowana była przyczynami o charakterze czysto organizacyjnym (przejście Rataja do NKW).

Naciski na „Zielony Sztandar” ze strony NKW (raczej Wrony i całej grupy b. Sch, która była najbardziej niezadowolona z linii pisma) nie

<sup>33</sup> O takich praktykach odnośnie do pism opozycyjnych, a szczególnie lewicowych i rewolucyjnych, pisze dość obszernie M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1963, s. 184—208.

<sup>34</sup> Kłopoty tego rodzaju potwierdzały doniesienia Komisariatu Rządu, zob. CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 147 i 153.

<sup>35</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 93. Bolesław Babski był przed połączeniem członkiem PSL-Wyzwolenie.

<sup>36</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 88.

ustają. Aż w konsekwencji doprowadziły one do konkluzji podjętej na zebraniu kierownictwa b. Sch, odbytym 1 VIII w mieszkaniu prywatnym Wrony. Postanowiono tam „[...] wstrzymać się od płacenia składek na wydawnictwa [...] wezwać dyrektora drukarni Kwiecińskiego, by nie udzielał dalszych kredytów”<sup>37</sup>.

Stosowanie tej metody było ułatwione rzeczywiście ciężkim położeniem finansowym pisma. Jeszcze w kwietniu Naczelny Komitet Wykonawczy postanowił powołać Spółkę Akcyjną o stu osiemdziesięciu stużłotowych udziałach, które miały być rozdzielone równomiernie pomiędzy przedstawicieli trzech składających się na SL grup<sup>38</sup>. W myśl tego postanowienia NKW miał przejąć na siebie wydatki redakcyjne (w wysokości 1200 złotych miesięcznie). Okazało się jednak po pewnym czasie, że większość udziałów Spółki ma zamiar wykupić grupa (nazwana w Komunikatach Komisariatu Rządu — „masońską”), na której czele znajdowali się Stanisław Thugutt, Zygmunt Graliński i Kazimierz Bagiński<sup>39</sup>. Sytuację uznał za groźną nie tylko Wrona, ale także i dawni towarzysze partyjni wymienionej trójki — Malinowski i Jan Woźnicki. Sprawę poruszono na posiedzeniu NKW i przewagą dwu głosów, przy wstrzymaniu się od głosu Rataja i Władysława Kiernika, postanowiono przekształcić Spółkę Akcyjną w Spółdzielnię z prawem głosu niezależnym od ilości wykupionych akcji<sup>40</sup>.

Problemy finansowe były szczególnie trudne do rozwiązania z uwagi na wzmożone wydatki związane z okresem uruchamiania pisma. „Zielony Sztandar” wydawano w pierwszych tygodniach w nakładzie około 20 tysięcy egzemplarzy<sup>41</sup>, rozsyłając zdecydowaną ich większość gratis jako „egzemplarze okazowe”. Mało tego — wedle powtarzających się kilkakrotnie informacji Komisariatu Rządu zarówno część kierownictwa SL, jak i szeregowych członków organizacji wyrażała swoje niezadowolenie z charakteru pisma<sup>42</sup>. Powodowało to zgłaszanie się mniejszej ilości abo-

<sup>37</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 156.

<sup>38</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 78.

<sup>39</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 107. Cała wymieniona trójka to b. członkowie PSL-Wyzwolenie.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 167. Potwierdza to także przytoczona powyżej liczba zajętych po konfiskacie 17 tys. egzemplarzy „Zielonego Sztandaru”.

<sup>42</sup> Przytaczane już powyżej informacje por. CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 80 i 81, oraz szereg innych, wśród których szczególnie interesujące jest następujące stwierdzenie Komisariatu Rządu: „[...] dość nieumiejętne postawienie pisma, nieodpowiadające większości czytelników-chłopów, którzy radzi by widzieć »Zielony Sztandar« z artykułami o charakterze bardziej radykalnym. Uwagi takie znaleźć można w listach nadsyłanych przez czytelników” CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 116.

mentów, niż potrzeba było dla uzyskania samowystarczalności pisma<sup>43</sup>. Administracja nie mogła dać sobie rady bez finansowej pomocy NKW.

Wrona zastosował w końcu jawną i ostrą presję. 13 sierpnia na zebraniu NKW zaprotokołowano zrzeczenie się przez Osieckiego odpowiedzialności z tytułu utrzymania wydawnictwa i przekazanie funkcji dyrektora administracyjnego Kwiecińskiego. Wrona zobowiązał się przyjąć na siebie długi wydawnictwa i wyasygnować z kasy NKW potrzebne sumy. Gdy Osiecki zaprotestował przeciwko takiemu stawianiu sprawy (w osobistej rozmowie powiedział Wronie, iż „zorientował się obecnie, dlaczego Wale-ron ostatnio objął funkcję generalnego skarbnika w Klubie i w Stronnictwie”). Wrona stwierdził, że dopóki Osiecki nie podporządkuje się uchwale NKW, zostaną wstrzymane wszelkie wypłaty na rzecz „Zielonego Sztandaru”<sup>44</sup>.

Samo Stronnictwo znajdowało się również w ciężkich tarapatach finansowych. Jednorazowo tylko rozwiązywało problem przesłania pewnej kwoty przez senatora Motza z Paryża<sup>45</sup>. Tak czy inaczej sytuacja była skomplikowana do tego stopnia, że postanowiono sprawę „Zielonego Sztandaru” przekazać Komisji Rewizyjnej. Rozpatrzyć miała ona sprawę celowości dalszego ukazywania się naczelnego organu partii. Zebranie to odbyło się 27 sierpnia.

Komisja potwierdziła niepowodzenia pisma. Stwierdzono, że nakład spadł do 5 tys., z tym że wysyła się w teren 3,5 tys. Mało tego — zamówień na całoroczne prenumeraty wpłynęło zaledwie 2 tys.!<sup>46</sup> Piastowcy orzekli, że pismo należy zlikwidować, przy czym wspominali o wznowieniu „Woli Ludu”. Wyzwoleńcy (poza Iżyckim, który popierał koncepcję piastowców) zajęli pozycję wyczekującą, uzależniając swoją decyzję od tego, czy NKW potrafi zagwarantować pismu pieniądze. Natomiast grupa b. SCh była zdecydowana utrzymać „Zielony Sztandar” za wszelką cenę. Na drugim posiedzeniu (29 VIII) przyjęto kompromisowy wniosek Jana Krysy (b. SCh) o przekazaniu wyników badań Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu i pozostawienie jemu ostatecznej decyzji w tej sprawie<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> „Po wydrukowaniu numerów okazowych »Zielonego Sztandaru« wpływały dziennie do administracji tegoż przez PKO od 30 do 80 prenumeratorów, natomiast obecnie liczba ta zmniejszyła się wydatnie, tak że wpływa po 3 lub w ogóle nie są zgłaszane świeże prenumeraty”, zob. CA MSW; KRz; KI, t. 7, nr 116 (przynosi on doniesienia za dzień 16 czerwca, a więc w dwa zaledwie miesiące od ukazania się pierwszego numeru pisma).

<sup>44</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 160.

<sup>45</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 162.

<sup>46</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 167.

<sup>47</sup> Przebieg obu posiedzeń Komisji relacjonuje Komisariat Rządu, zob. CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 167 i 169.

Inicjatywę jednak przejął Klub Poselski SL. Pierwszego września odbyło się zebranie poświęcone w całości sprawom prasy Stronnictwa. Jeszcze raz stawiano wniosek o likwidację pism „piastowskich” i „wyzwoleniowych”, a Iżycki ponowił propozycję zlikwidowania „Zielonego Sztandaru”. W obronie obu „Piastów” i „Wyzwolenia” stanęli przedstawiciele tych grup, zaś Rataj parował zarzuty wobec „Zielonego Sztandaru”. Uchwalono wniosek Bagińskiego o jednorazowej daninie posłów w wysokości 200 zł na rzecz pisma, zastrzegając jednocześnie konieczność jego reorganizacji w okresie 6 tygodni. Gdyby reorganizacji tej nie przeprowadzono, Klub wycofa automatycznie zasiłki. Oprócz tego jednorazowego zastrzyku finansowego postanowiono podnieść o 5% stałe opłaty poselskie na rzecz pisma. Utworzono również nową Spółkę Wydawniczą i wybrano jej Zarząd w składzie: Wrona, Woźnicki i Kiernik<sup>48</sup>.

NKW zatwierdził skład Zarządu<sup>49</sup>, który przystąpił na początku października do protokolarnego przejęcia wydawnictwa i ostatecznie ukonstytuował się wybierając na prezesa Stanisława Wronę. Spróbowano jeszcze dwóch dróg wiodących do poprawy sytuacji finansowej pisma: zwrócono się z prośbą o zasiłek do amerykańskiego milionera Hamerlinga, który jednak odpowiedział negatywnie na prośbę SL<sup>50</sup>, oraz wymówiono z dniem 1 XII pracę wszystkim pracownikom administracyjnym „Zielonego Sztandaru” w związku z projektowaną obniżką uposażeń<sup>51</sup>. Ten ostatni krok był uzasadniony także ujawnionymi przez NKW nadużyciami ze strony pracowników b. PSL-Piast, którzy sumę ok. 8 tys. zł, pochodzącą z wpływów za prenumeratę, przelać mieli samowolnie na pokrycie długów zlikwidowanej „Woli Ludu”<sup>52</sup>.

Podjęcie sprawy przez Klub Poselski, który był ciałem cieszącym się sporym autorytetem wśród członków partii, a przy tym bardzo reprezentatywnym, przyczyniło się do organizacyjnego okrzepnięcia „Zielonego Sztandaru”. Nie znaczy to, rzecz jasna, że wyeliminowano w ten sposób wszystkie trudności. Pozostały w dalszym ciągu i kłopoty finansowe, i rozbieżności ideologiczne.

<sup>48</sup> Relacja z posiedzenia Klubu według CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 170 i 172. Pełny skład władz Spółki: Wrona, Woźnicki, Kiernik (członkowie zarządu), Osiecki, Bąbski (zastępcy członków zarządu), Malinowski, Langer (b. PSL-Wyzwolenie), Smoła, Urbanowicz, Szczerbiński (b. PSL-Wyzwolenie), Dziekoński, Czernicki (b. SCh), Waleron, Dobroch (b. SCh) (członkowie Rady Nadzorczej) według CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 183.

<sup>49</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 182.

<sup>50</sup> Powtarzam tę informację za raportem Komisariatu Rządu, ale zaznaczyć trzeba, że nie znalazłem jej potwierdzenia w żadnych innych źródłach, zob. CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 175.

<sup>51</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 228.

<sup>52</sup> CA MSW; KRz; KI, t. 8, nr 208.

Do stabilizacji „Zielonego Sztandaru” przyczynił się także fakt, że został on uznany zarówno przez ugrupowania prorządowe, jak i partie opozycyjne za wyraziciela opinii Stronnictwa Ludowego jako całości, a w każdym razie jego kierownictwa.

Relacjonując te zakulisowe spory, które toczyły się wokół wydania pisma i sprawowania nad nim kontroli, nie można pominąć bardzo istotnego faktu, który spory te w pośredni sposób wydobyl. Otóż żadne spośród ukazujących się równolegle z „Zielonym Sztandarem” pism ludowych (związanych organizacyjnie z SL-em) nie zamieściło ani jednej wzmianki o ukazaniu się bądź co bądź centralnego organu partii<sup>53</sup>. Jedynym wyjątkiem była „Wola Ludu”, która w ostatnim numerze pisała o zmianie, jaka ma nastąpić. Charakterystyczne jest przy tym, że podkreślała ona łączność z „Zielonym Sztandarem” sugerując, iż będzie on kontynuacją „Woli Ludu”<sup>54</sup>.

To przemilczenie miało zapewne dwojakie przyczyny — finansowe i polityczne, sprowadzające się w rezultacie do obawy przed wyparciem pism, które ze swych leaderskich pozycji (w przypadku „Piasta” i „Wyzwolenia”) zepchnięte być mogły do rzędu organów regionalnych. Jak mieliśmy możliwość przekonać się, metody tej obrony były różne. W znacznym stopniu przyniosły one sukcesy. „Zielony Sztandar” mimo wyraźnej przewagi, jaką miał nad innymi pismami ludowymi, jeżeli chodzi o autorytet na zewnątrz Stronnictwa, nie stał się nigdy pismem masowym i nie został zrealizowany stawiany wielokrotnie postulat przekształcenia go w pismo codzienne. Powoli też zdobywał sobie teren wewnątrz partii, znajdując się pod uważną obserwacją innych pism SL-u<sup>55</sup>. Trzeba przyznać, że „Zielony Sztandar” odplacał się pięknym za nadobne i nie gościły na jego łamach informacje dotyczące pozostałych pism Stronnictwa.

W praktyce utrzymywano równowagę między poszczególnymi grupami. Jedynie piastowcy brali stosunkowo mniejszy udział w zapełnianiu szpalt „Zielonego Sztandaru”, co jest rzeczą naturalną, jeżeli wziąć pod

<sup>53</sup> Dotyczy to „Piasta”, „Piasta Wielkopolskiego”, „Gazety Grudziądzkiej” i „Wyzwolenia”.

<sup>54</sup> „Nowe pismo prowadzone będzie w tym samym szczerze ludowym duchu co »Wola Ludu« i współpracować w nim będą ci sami, co dotychczas, ludzie. Nie żegnamy się więc z Wami, drodzy Czytelnicy, lecz mówimy »do widzenia«. Przemawiać będziemy do Was ze stron »Zielonego Sztandaru« tak, jak przemawialiśmy z »Woli Ludu«” (*Do Czytelników*, „Wola Ludu”, z 12 III 1931, nr 256, s. 2).

<sup>55</sup> W kwietniu 1932 roku na zebraniu Towarzystwa Wydawniczego „Piast” Wincenty Witos „[...] oświadczają, że obecnie daje się odczuć »Piastowi« konkurencja »Zielonego Sztandaru« i Grudziądzka nawet na terenie Małopolski i trzeba uczynić wszystko, aby »Piast« był lepiej redagowany [...]” (AZHRL, Str. Pol., sygn. 40; „Piast”, nr 3, protokół z dnia 23 IV 1932).

uwagę, że ich centralne ośrodki znajdowały się poza Warszawą (Kraków, Poznań), która była miejscem ukazywania się i redagowania pisma<sup>56</sup>.

Pierwszy, „wizytówkowy” numer otworzyli — Malinowski, Witos i Dąbski — faktyczni przywódcy trzech stronnictw.

Analiza treści „Zielonego Sztandaru” w pierwszym roku jego ukazywania się wskazuje na unikanie problematyki mogącej stanowić punkty zapalne i rozjątrzyć wyraźne przeciw różnice programowe wśród piastowców, wyzwolenców i członków Stronnictwa Chłopskiego. Dlatego też należy uznać, że pismo odgrywało doniosłą rolę unifikacyjną w SL-u. Walki toczące się w łonie partii były w „Sztandarze” pomijane i tylko te wystąpienia poszczególnych grup, które wyprowadzały je poza ramy organizacji, znajdowały tu swoje komentarze.

Starcia, które toczyły się w tym pierwszym etapie istnienia pisma i miały zadecydować, która grupa obejmie nad nim kontrolę, zakończyły się kompromisem. Widomym jego znakiem był przytoczony już tutaj skład władz naczelnych Spółki Wydawniczej (Wrona, Woźnicki, Kiernik). Ułatwił go tymczasowy *status quo* w Naczelnym Komitecie Wykonawczym, a czynnikami bez wątplenia decydującymi stały się: opinia mas członkowskich dążących do pełnego zespolenia połączonych partii oraz wysiłek całego Stronnictwa skierowany na sprawy organizacyjne.

---

<sup>56</sup> Trudno rozszyfrować autorstwo wszystkich artykułów i notatek (w lwiej części niesygnowanych). Pomijając piszących jeden tylko raz (jeżeli nie byli znanymi działaczami), otrzymamy dla rocznego okresu (19 IV 1931 — 17 IV 1932) następujące dane: piastowcy — 23 artykuły, wyzwolenci — 34 i członkowie b. SCh — 31.